

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN
Warszawa

KAPITAŁ SPOŁECZNY WSI WOBEC SZANS I ZAGROZEŃ PROCESU ZMIAN NA POLSKIEJ WSI PO AKCESJI DO UE

1. Wprowadzenie

Powodem napisania artykułu była chęć zwrócenia uwagi czytelników na znaczenie pozaekonomicznych źródeł rozwoju społeczno-gospodarczego, a wśród nich na szczególną rolę, jaką w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych pełni kapitał społeczny. Pierwsza część artykułu zawiera wyjaśnienie powodów, dla których kategoria kapitału społecznego pełni coraz ważniejszą rolę we współczesnej socjologii i ekonomii. Wykorzystując znaczące prace socjologiczne poświęcone temu zagadnieniu przedstawiona została rola i pozytywne konsekwencje sprawnego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego w okresie zmian towarzyszących akcesji polskiej wsi do UE. Kolejna, część artykułu zawiera listę najważniejszych pytań - problemów towarzyszącym procesowi transformacji oraz próbę wyjaśnienia związku pomiędzy kondycją kapitału społecznego wiejskich społeczności a ich zdolnością do sprostania tym problemom. Ostatnia część opracowania zawiera próbę zdiagnozowania kondycji kapitału ludzkiego i społecznego na polskiej wsi w świetle sondaży CBOS z lat 2002 i 2004 oraz z wykorzystaniem rezultatów badań Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa zrealizowanych w 2002 roku i danych NSP 2002 dotyczących poziomu wykształcenia Polaków. W świetle tych badań zasoby społeczne wsi wydają się być w lepszej kondycji, niż jej kapitał społeczny, a największy deficyt kapitału wiąże się z klimatem nieufności, który zdominował wzajemne relacje rolników, mieszkańców wsi i elity polityczne oraz media publiczne.

2. Kilka słów o znaczeniu kapitału społecznego

D.S. Landes, odpowiadając w swojej książce „Bogactwo i nędza narodów” na pytanie, dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy, pisze: „Analiza

ekonomiczna pielęgnuje złudzenie, że jedna właściwie ustalona przyczyna powinna wystarczyć, ale determinanty złożonych procesów są zawsze liczne i wzajemnie od siebie zależne. Wyjaśnienia odwołujące się do jednej przyczyny nie sprawdzają się” i dalej: „Historia uczy nas, że najskuteczniejsze lekarstwa na nędzę powstawały na miejscu”. [Landes 2000 s. 584].

Współczesna socjologia z większą, niż kilkanaście lat temu pokorą szuka źródeł rozwoju w nakładających się na siebie sferach ekonomii, kultury, polityki, demografii, ideologii, technologii i kilku innych, zdając sobie sprawę, że w każdej konkretnej rzeczywistości o stagnacji lub rozwoju decydować może szczególnie splot wielu czynników. Prace poświęcone zmianom na polskiej wsi także coraz częściej odwołują się do takich pojęć jak kapitał ludzki, społeczny, kulturowy, czy społeczeństwo obywatelskie, bowiem teza o decydującej roli kapitału ekonomicznego w rozwoju społeczno-gospodarczym wiejskich gmin jest dzisiaj kwestionowana przez wielu badaczy. [Wieruszewska 2002, Wieruszewska, Gutkowska 2003].

Na rolę kapitału społecznego zwraca uwagę M. Ziółkowski, podkreślając, że jest on zarazem sumą własnych wpływów, powiązań i znajomości [Ziółkowski 2000 s. [175- 180], które jednostka może wnieść jako swoisty aport, „ofertę handlową”, jak i wewnątrzgrupową lojalnością i solidarnością oraz wewnątrzgrupowym zaufaniem. Zarówno jednostkowy kapitał społeczny oraz kulturowy, jak i jego wspólnotowa odmiana (sieć więzi społecznych), mają wartość o tyle, o ile są skutecznie wykorzystywane. Porównanie sytuacji społeczności wiejskich i miejskich jest bardziej zrozumiałe, jeśli pamiętamy o teorii akumulacji przewag drogą dziedziczenia pozycji społecznych. Zarówno w wymiarze jednostkowym jak i wspólnotowym dziedziczeniu podlega nie tylko kapitał materialny, czyli finansowa zasobność ludzi i społeczeństw, kapitał ludzki, a więc ich wiedza, umiejętności, doświadczenia, czy predyspozycje, lecz także kapitał społeczny i kulturowy [Sztompka 2002].

Analizując kondycję wiejskich wspólnot trudno nie przypomnieć koncepcji R. Putnama i F. Fukuyamy. R. Putnam analizując różnice między północnymi i południowymi Włochami pokazuje rolę wzajemnej nieufności, pionowych zależności, izolacji, przestępczości, czyli słabo wykształconego kapitału społecznego charakterystycznego dla południowych rejonów Włoch i wiąże je z zacofaniem gospodarczym. Zdaniem R. Putnama na kapitał społeczny składają się „uogólnione zaufanie”, gotowość do współpracy oraz umiejętność tworzenia sieci oddolnych organizacji i stowarzyszeń (networks, norms, social trust).

Zgodnie z definicją P. Sztompki kapitał społeczny to więzi zaufania, lojalności i solidarności, znajdujące wyraz w samoorganizowaniu się i samorządności, głównie w ramach dobrowolnych stowarzyszeń [Sztompka 2002 s. 224]. Kapitał społeczny jest jedną z metod radzenia sobie z traumą zmian społecznych. To on pozwala na kolektywne, skuteczne podejmowanie akcji zbiorowych skierowa-

nych przeciw warunkom traumatogennym, a także wzmacnia poczucie zakorzenienia, tożsamości grupowej, siły przebiccia po stronie pojedynczych obywateli [Sztompka 2002 s. 469].

Społeczności wiejskie, które dzisiaj znajdują się u początku radykalnych zmian, polegających, w największym skrócie, na dywersyfikacji źródeł utrzymania, stylów życia i obyczaju, którym towarzyszy proces różnicowania się grup interesów i instrumentalizowanie więzi społecznych będą szczególnie potrzebować strategii zaradczych minimalizujących natężenie traumy towarzyszącej tym przeobrażeniom.

Szczególnie istotne wydaje się w tym kontekście „uogólnione zaufanie” które P. Sztompka definiuje jako *„gotowość do podejmowania działań, opartą na oczekiwaniu a priori, że większość ludzi i instytucji będzie działać w sposób dla nas korzystny”*. Od poziomu zaufania ludzi do siebie nawzajem zależy klimat danej społeczności, zdominowany bądź przez „kulturę zaufania”, bądź przez „kulturę nieufności”.

F. Fukuyama sądzi, że zdolność członków danej społeczności do poświęcenia indywidualnego dobra dla dobra grupy oraz wspólnota poglądów i wartości, z której wywodzi się zaufanie stanowią istotną i wymierną wartość ekonomiczną. Jednak gromadzenie kapitału społecznego to skomplikowany i nie do końca zbadany proces kulturowy. Polityka państwa może wykorzystywać i wzmacniać istniejący kapitał społeczny, jednak prowadzenie działań na rzecz odbudowania kapitału, który uległ destrukcji jest znacznie trudniejsze i nie znane są sposoby skutecznej rewitalizacji zaufania publicznego. W tworzeniu jego norm i wartości kluczową rolę odgrywają religia, tradycja i historycznie ukształtowane nawyki.

Jednostka może inwestować w kapitał ludzki, zdobywając wykształcenie, ale jej inicjatywa nie wystarczy by uruchomić kapitał społeczny; ten wymaga zbiorowej akceptacji członków danej społeczności dla takich norm jak lojalność, uczciwość i rzetelność. W sytuacji braku wzajemnego zaufania pojawia się „substitut” w postaci skomplikowanych mechanizmów legislacyjnych regulujących współpracę i rywalizację różnych grup interesów, a to znacznie zwiększa „koszty transakcji”. Innymi słowy brak zaufania w społeczeństwie narzuca swoisty „podatek” na wszystkie formy działalności gospodarczej, którego nie muszą płacić społeczeństwa o wysokim stopniu zaufania publicznego [Fukuyama 1997 s. [20, 21, 39, 40].

Warto w tym kontekście przypomnieć klimat nieufności, z którym przez dziesiątki lat musieli sobie radzić mieszkańcy wsi, głównie rolnicy, klimat będący konsekwencją polityki „represyjnej tolerancji” prowadzonej przez władze PRL przeciwko tradycyjnym normom i wartościom chłopskim. B. Perepeczko przypomina o konsekwencjach masowych przesiedleń na tak zwane ziemie odzyskane, reformę rolną, której towarzyszyły nieufność, zazdrość, zawiść, przekupstwa i inne formy nieuczciwości [Perepeczko 2003a]. Zastanawia się nad wpływem kolektywizacji, obowiązkowych dostaw, likwidacji autentycznego przed-

stawicielstwa rolników w życiu politycznym, a także dalekiej od racjonalności i moralnych reguł chaotycznie prowadzonej w latach 70-ych polityki modernizacji rolnictwa na dzisiejszą kondycję kapitału społecznego polskiej wsi [Perepeczko 2003 b].

Tradycyjne społeczności wiejskie łączyła [Toennies 1988] silna, wspólnotowa, tj. „pierwotna” więź „krwi, miejsca i obyczaju”, bowiem wykonywana przez większość mieszkańców wsi praca w gospodarstwie rolnym tworzyła więzi zawodowe wzmacniające dodatkowo i tak silne więzi rodzinne i sąsiedzkie. Dzisiaj polska wieś podlega procesowi dywersyfikacji źródeł dochodów, interesów grupowych i stylów życia, co może znacznie osłabiać siłę tradycyjnych więzi. Zróżnicowane interesy poszczególnych grup i środowisk wymagają nowych form wspólnego działania i nowych technik rozwiązywania problemów. Właśnie dlatego tak ważny staje się na współczesnej, polskiej wsi nie tylko indywidualny „kapitał ludzki”, lecz także wspólnotowy „kapitał społeczny i kulturowy”. Istnienie pozarządowych, lokalnych organizacji i stowarzyszeń, działalność samorządu terytorialnego i gospodarczego to ważne wskaźniki określające stopień „kapitalizacji zasobów społecznych” i kondycję społeczeństwa obywatelskiego wsi. Zdaniem S.M. Lipseta [Lipset 1995] pozytywne konsekwencje istnienia społeczeństwa obywatelskiego to;

- zdolność społeczności do akceptacji i uprawomocnienia konfliktów między grupami oraz nabycie umiejętności ich rozwiązywania;
- zmniejszenie oporu wobec niespodziewanych i trudnych zmian;
- możliwość uczenia się innowacyjnych zachowań.

3. Dlaczego warto liczyć nie tylko na euro, lecz także na siebie i swoją wspólnotę?

Po co odwoływać się do terminu „kapitał społeczny”, przypominać o jego znaczeniu, opowiadać o nim praktykom, liderom wiejskim, radnym, rolnikom, przedsiębiorcom, działaczom i możliwie wszystkim zainteresowanym losem polskiej wsi? Innymi słowy, jakie korzyści może konkretnej społeczności przynieść posiadanie „kapitału społecznego”? A przede wszystkim, co polskiej wsi w trudnym okresie przystosowawczym do funkcjonowania w Unii Europejskiej może dać wzajemne zaufanie, gotowość do współpracy, aktywność na rzecz innych oraz tworzenie nowych organizacji i stowarzyszeń rozwiązujących problemy wiejskich i rolniczych społeczności?

Nim odpowiemy na to pytanie, spróbujmy uporządkować listę najważniejszych problemów, zagrożeń i trudności, które w mniejszym lub większym stopniu towarzyszyć będą mieszkańcom wsi w najbliższych latach i to nie tylko dlatego, że polskie rolnictwo wejdzie w obszar oddziaływania wspólnej polityki rolnej UE. Proces nieuchronnych i korzystnych w dłuższej perspektywie zmian

zaczął się już kilka lat temu, a akcesja nadaje mu tylko kierunek i wyposaża w mechanizmy „zabezpieczające”.

Lista pytań i wątpliwości które mniej lub bardziej otwarcie formułowane są przez rolników i mieszkańców wsi jest długa. Zaczniemy więc od tych najbardziej generalnych, zasadniczych, budzących najwięcej lęków.

1. Czy przyjęty w Kopenhadze poziom dopłat bezpośrednich będzie wystarczającym wsparciem dla producentów rolnych, którzy w największym stopniu zostaną wystawieni na konkurencję rolników unijnych? Czy politycy dotrzymają obietnic i zapewnią dofinansowanie wysokości dopłat bezpośrednich do poziomu 55% z polskiego budżetu? Czy znajdą się środki na współfinansowanie programów unijnych wymagających krajowego wsparcia?
2. Czy słabo widoczne i prawie niedostrzegane reklamy społeczne przypominające „za pięć dwunasta” o prostej zasadzie, że kupując polską żywność dajemy szansę swoim rodakom na pracę, na zbyt produkcji, na godziwe dochody - znajdują zrozumienie w polskim społeczeństwie? Innymi słowy, czy polscy rolnicy wygrają rywalizację o polski rynek produktów rolnych?
3. Czy proces zmian w polskim rolnictwie i na polskiej wsi nie zostanie zatrzymany wysokim bezrobociem?
4. Czy „straszenie” wykupem ziemi przez cudzoziemców okaże się tylko bajką o złym wilku, a próby restytucji własności przez dawnych mieszkańców naszych ziem północnych i zachodnich spalą na panewce? Czy struktura agrarna polskiego rolnictwa poprawi się, a jej beneficjentami zostaną polscy rolnicy?
5. Czy ARiMR zdąży z systemem ewidencji gospodarstw rolnych IACS na czas i czy system ten będzie sprawnie działał? Czy rolnicy zgłoszą swoje gospodarstwa i wypełnią wnioski o dopłaty? Czy system informacji, doradztwa i obsługi rolników zadziała tak, jak powinien?
6. Czy Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli PROW okaże się dla rolników i mieszkańców wsi optymalnym, czy przyspieszy procesy modernizacyjne? Czy rolnicy skoncentrują się tylko na rentach strukturalnych i dopłatach z tytułu ONW (LFA), czy wykorzystają także ofertę programów rolno-środowiskowych, zalesiania gruntów, wsparcia dla grup producenckich i gospodarstw niskotowarowych?
7. Czy LEADER plus nie zostanie zbyt upaństwowiony, czy lokalne społeczności zdołają wykorzystać stworzone przezeń możliwości? Czy środki z Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich” zostaną wykorzystane i na inwestycje w gospodarstwach rolnych, i na pomoc dla młodych rolników i na różnicowanie działalności rolniczej i okołorolniczej, a także na odnowę wsi i ochronę dziedzictwa kulturowego, na poprawę kondycji przetwórstwa rolnego, dofinansowanie ośrodków doradztwa itd., itd.?

W każdym z pytań ukryta jest obawa o przyszłość naszej obecności w UE. Nie ma w Polsce drugiej, równie licznej grupy społeczno-zawodowej, dla której akcesja do UE oznacza tak wiele nowych wyzwań i tak zasadnicze modyfikacje w dotychczasowych regułach działania. Czy towarzyszące zmianom podziały społeczne, polaryzacja środowisk, różnicowanie dochodów, źródeł zarobkowania, a więc i stylów życia i obyczajów nie wywołają anomii, czyli rozpadu wspólnot, upadku autorytetów, zaniku wspólnie akceptowanych wartości? Czy życie społeczne wsi zdominuje solidarna współpraca różnych osób i środowisk, czy pełna niechęć a nawet zawiści rywalizacja? Czy mieszkańcy wsi skazani są na traumatyczne przeżycia po akcesji?

Mam wrażenie, że związek między kapitałem społecznym i problemami naszej wsi po akcesji nie jest tylko teoretyczną, naukową konstrukcją. To od siły więzi społecznych, od zdolności do współpracy, od wzajemnego zaufania, od liczby i jakości stowarzyszeń i organizacji powstałych na polskiej wsi zależeć będzie to, JAK odnajdą się w nowej rzeczywistości mieszkańcy wsi.

4. Poziom zaufania społecznego wśród rolników

Zacznijmy od odpowiedzi na pytanie o kondycję kapitału społecznego polskiej wsi? Czy nadal mamy do czynienia z zauważonym przez B. Perepeczko niskim poziom zaufania społecznego wśród rolników?

Tabela 1

Poziom zaufania społecznego

	Która opinia jest bliższa Pana(i) poglądom?		
	Ogólnie rzecz biorąc większości ludzi można ufać	W stosunkach z innymi trzeba być bardzo ostrożnym	Trudno powiedzieć
Polska 2002	19	79	2
Wieś 2002	15	83	2
Rolnicy 2002	16	84	0
Polska 2004	17	81	2
Wieś 2004	14	83	3
Rolnicy 2004	9	91	0

Dane: CBOS 2002: 40/2002 marzec, CBOS 2004: 27/2004 luty.

Jak wynika z badań CBOS poziom społecznego zaufania jest generalnie w Polsce niewielki, na wsi i wśród rolników jeszcze mniejszy, a co gorsza, nieufność w postawach rolników wzrosła między 2002 a 2004 rokiem o 7 punktów procentowych.

Jednak zasoby społeczne wsi mierzone zaufaniem do sąsiadów i władz samorządowych są wysokie, wyższe, niż średnia ogólnopolska. Na szczególną uwagę zasługuje wysoki i rosnący poziom zaufania rolników i mieszkańców wsi do władz gminy (tabela 2).

Tabela 2

Zaufanie do sąsiadów, władz gminy i partii politycznych

	Czy, ogólnie rzecz biorąc ma Pan(i) zaufanie, czy też nie ma Pan(i) zaufania do sąsiadów, władz gminy, partii politycznych?		
	Mam zaufanie do sąsiadów	Mam zaufanie do władz gminy	Mam zaufanie do partii politycznych
Polska 2002	72	43	15
Polska 2004	74	53	13
Wieś 2002	74	56	17
Wieś 2004	72	62	12
Rolnicy 2002	76	52	13
Rolnicy 2004	73	70	20

Dane: CBOS 2002: 40/2002 marzec, CBOS 2004 39/2004 luty.

Ciekawe wydaje się też rosnące zaufanie rolników do partii politycznych, jest to tendencja odwrotna, niż ta, która dominuje w postawach Polaków, w tym także wśród mieszkańców wsi.

Aktywność społeczna i działalność w organizacjach nie są w Polsce zjawiskiem zbyt częstym, jednak zarówno mieszkańcy wsi, jak i rolnicy na tle innych okazują się społecznikami. To prawda, że częściej deklarują pracę społeczną na rzecz swojego środowiska niż działanie w konkretnej organizacji, jednak zbiorczy wskaźnik aktywności pokazuje, że kapitał społeczny na polskiej wsi ma się lepiej, niż w dużym mieście, a rolnicy są jego filarem w stopniu większym, niż inni, np. osoby pracujące na własny rachunek (tabela 3).

Tabela 3

Zaangażowanie w pracę społeczną Polaków według grup społeczno-demograficznych w badaniach CBOS (w procentach)

Cechy społeczno-demograficzne	Respondenci pracujący społecznie:					
	Na rzecz swojego środowiska		W co najmniej jednej organizacji pozarządowej		Zbiorczy wskaźnik zaangażowania w pracę społeczną	
	2002	2004	2002	2004	2002	2004
Ogółem:	19	24	21	24	33	37
Wieś	24	33	23	21	39	41
Miasto 500 tys. i więcej	12	17	26	30	30	38
Kadra kierownicza, inteligencja	34	41	54	53	57	62
Pracujący na własny rachunek	31	33	18	35	38	47
Rolnicy	30	51	30	22	47	53

Zbiorczy wskaźnik zaangażowania uwzględnia wszelką aktywność, którą deklarowali respondenci w sondażu CBOS w 2002 i 2004 roku.

Dane: Komunikat CBOS luty 2004 Czy Polacy są społecznikami?

Dużą gotowość do współpracy rolników i ich wiarę w to, że wspólnie można rozwiązywać problemy własnego środowiska potwierdzają dane w tabeli nr 4.

Tabela 4

Gotowość współdziałania i poczucie wpływu na rzeczywistością społeczną

	Która z opinii dotyczących życia społecznego jest bliższa pana(i) poglądom ? Ludzie tacy jak ja:		
	...działając wspólnie z innymi mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska	... nawet działając wspólnie z innymi nie są w stanie pomóc potrzebującym ani rozwiązać problemów swojego środowiska	Trudno powiedzieć
Polska 2002	50	38	12
Wieś 2002	43	45	12
Rolnicy 2002	41	50	9
Polska 2004	54	35	11
Wieś 2004	52	34	14
Rolnicy 2004	55	34	11

Dane: CBOS 2002: 35/2002 luty, CBOS 2004:27/2004 luty.

5. Podsumowanie

Wyniki badań prowadzonych w naszym Instytucie¹ potwierdzają siłę wiejskiej wspólnoty. Gminy rolnicze, także te o mniej korzystnych charakterystykach gospodarczych okazały się aktywne na wielu polach, ich mieszkańcy częściej deklarują współpracę w działaniu na rzecz własnego środowiska, częściej należą do organizacji wiejskich i rolniczych, mają większe poczucie wpływu na sprawy własnej wsi i gminy, lepiej znają swoich wójtów i liczniej uczestniczą w wyborach samorządowych, niż gminy zurbanizowane.

Mieszkańcy gmin rolniczych nie okazują zaufania „wszystkim ludziom”, bowiem w przeszłości ani chłopi, ani rolnicy nie mieli szczególnych powodów, by okazywać zewnętrznemu światu zaufanie. Jednak potrafią darzyć nim współmieszkańców i władze gminy. Ważną rolę w budowaniu społecznego kapitału pełnią wiejskie elity, głęboko „osadzone” w swoich wspólnotach. Nie różnią się od swoich współmieszkańców, także krytycznie oceniają sytuacje w rolnictwie, ale bardziej, niż pozostali mieszkańcy wsi akceptują perspektywę naszej integracji z UE. Sądzę, że elity wiejskie są w stanie, dzięki poczuciu więzi i gotowości działania na rzecz swoich społeczności „przeprowadzić współmieszkańców” przez problemy towarzyszące modernizacji wsi, co więcej, są swojej roli w tym

¹ Badania zespołu pracowników IRWiR PAN kierowanego przez prof. K. Szafraniec pt.: „Kapitał ludzki i zasoby społeczne wsi” zrealizowane zostały w 6 celowo dobranych gminach wiejskich w maju/czerwcu 2002 roku.

procesie świadome. Ich przedstawiciele zarówno swoją przyszłość, jak i przyszłość swoich dzieci wiążą z wsią.

W świetle badań kapitał społeczny wsi wydaje się być w lepszej kondycji, niż kapitał społeczny miast. Jednakże głębsza analiza wyników badań pokazuje, że mamy do czynienia raczej z bogactwem społecznych zasobów, niż z przynoszącym ekonomiczne i społeczne korzyści, intensywnie używanym i przynoszącym zyski – „kapitałem społecznym”. Polska wieś sąsiadująca z miastem, wieś silna swoim rolnictwem lub poszukująca rozpaczliwie pozarolniczych źródeł utrzymania, czy w końcu wieś popegeerowska muszą odwoływać się do innych doświadczeń, możliwości, jak i odmiennych wizji własnej przyszłości. Jednak wszystkie potrzebują klimatu społecznego zaufania, dobrze pracujących samorządów oraz nowych umiejętności współpracy w zróżnicowanych, sformalizowanych organizacjach i stowarzyszeniach.

Klimat zaufania tworzony jest w zależności od sposobu traktowania problemów polskiej wsi i polskich rolników przez elity polityczne i opiniotwórcze, przez dziennikarzy i publicystów zarówno przed, jak i w trakcie negocjacji z UE. Znakomitym przykładem, nieomal symbolem tonu w jakim media komentowały zarówno negocjacje jak i konsekwencje wejścia polskiego rolnictwa w obszar WPR jest wypowiedź K. Kofty zamieszczona w Przeglądzie: *„Żeby nie była źle zrozumiana - ja chłopu nie zazdroszczę, niech sobie przepije 7 tysięcy rocznie, co mu z nieba spadły, jak manna. A dlaczego inteligent nie dostanie nic? Bo inteligent jest jednym z najbardziej pomiatanych bytów w Polsce”*. [Kofta „Przegląd” 5 stycznia 2003].

Tego typu opinie pokazują, jak ważny jest sposób, w jaki mówić będą o swoich problemach przedstawiciele rolniczego i wiejskiego środowiska w debacie publicznej. Odejście od języka klasowych interesów i konfliktów społecznych na rzecz merytorycznej debaty o powodach, dla których tak ważne jest, by rząd znalazł w budżecie środki na współfinansowanie zarówno dopłat bezpośrednich, jak i innych form wsparcia polskiej wsi jest niezbędne. Dzisiejsza sytuacja polityczna najlepiej dowodzi, jak szkodliwe dla rolników, wsi a także dla Polski jest polaryzowanie sceny politycznej na „przeigranych barbarzyńców” i „światłe elity”. W tak zakreślonym sporze jedni zgłaszają bezmyślne propozycje likwidacji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i Agencji Rynku Rolnego, a inni obiecują po dojściu do władzy bezpieczny raj dla wszystkich rolników, mieszkańców wsi i bezrobotnych i to raczej poza Unią niż w niej.

Jest jeszcze kilka powodów, dla których można przyszłość polskiej wsi i rolnictwa w UE widzieć raczej optymistycznie, niż pesymistycznie. W ciągu ostatnich lat mieszkańcy wsi dokonali ogromnego skoku edukacyjnego. Dzisiaj aspiracje edukacyjne młodzieży wiejskiej i miejskiej nie różnią się zbytnio. Oczywiście, nie udało się ich jeszcze w pełni zrealizować, ale procent młodzieży wiejskiej i miejskiej kontynuującej naukę nie różni się tak znacznie, jak jeszcze 10 lat temu.

Tabela 5

Ludność w wieku 13 lat i więcej, kontynuująca naukę (w %)

Poziom wykształcenia i tryb kontynuowania nauki:	Miasta	Wieś
Osoby kontynuujące naukę - ogółem	19,8	17,1
Z wykształceniem średnim	18,8	15,2
Edukacja w trybie dziennym	11,0	6,8
Z wykształceniem średnim ogólnokształcącym, wraz z maturą	39,4	35,3
Edukacja w trybie dziennym	27,8	20,6

Dane: NSP 2002. Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. GUS Warszawa sierpień 2003.

Zauważmy, że edukacja na poziomie powyżej średniego jest kontynuowana przez młodzież wiejską w trybie studiów wieczorowych i zaocznych częściej, niż przez młodzież miejską. Trudno o lepszy dowód determinacji, z jaką mieszkańcy wsi inwestują dzisiaj w edukację swoich dzieci, a więc w kapitał ludzki polskiej wsi.

Ostatni przykład, liczba złożonych przez rolników, przedsiębiorców i samorządy gminne wniosków o środki z funduszu SAPARD na wszystkie 4 działania łącznie. Do 18 marca wpłynęło 31 075 wniosków na sumę, która jest równoznaczna z wykorzystaniem 146,94% połączonego limitu za lata 2000-2003. Wnioski z pozytywną oceną końcową opiewają na 113,30% przyznanych Polsce środków!!!! A media straszyły nas wizją klęski. Co ciekawe, najwięcej wniosków wpłynęło z województwa mazowieckiego (5 137), wielkopolskiego (3 695), lubelskiego (2 713), małopolskiego (2 485), świętokrzyskiego (2 250), łódzkiego (2 055) i kujawsko-pomorskiego (2 047). Nawet pobieżna analiza pokazuje, że nie są to w większości województwa o najwyższych wskaźnikach gospodarczych, ale na pewno o silnych tradycjach oraz wysokim poziomie kapitału społecznego i kulturowego.

Po 1 maja 2004 roku rozpoczął się w Polsce proces alokacji środków na niespotykana w III RP skalę. Pod presją integracji z Europą także nasz rząd, wpłacając składkę do budżetu Unii i współfinansując unijną politykę regionalną i rolną zacznie prowadzić politykę solidarności i spójności, co w praktyce oznacza solidarność z rolnikami i spójność ze znacznie biedniejszą, niż miasta, polską wsią. To wydaje mi się największym paradoksem i największą korzyścią naszej integracji z UE.

LITERATURA

1. Fukuyama F. (1997): Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu. PWN Warszawa – Wrocław.
2. Landes D. (2000): Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci a inni tak ubodzy? Muza S.A. Warszawa.
3. Lipset S.M. (1995): Homo politicus. Społeczne podstawy polityki. PWN Warszawa.

4. Perepeczko B. (2003a): Reforma rolna w pamięci rolników. [w:] *Wieś i Rolnictwo* nr 1, IRWiR PAN Warszawa.
5. Perepeczko B. (2003b): Powojenne uwarunkowania kapitału społecznego współczesnych rolników polskich. [w:] Wieruszewska M., Gutkowska K., Suplement do nr 3, *Wieś i Rolnictwo*, IRWiR PAN, Warszawa.
6. Putnam R. (1995): *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Znak i Fundacja Batorego, Kraków – Warszawa.
7. Sztompka P. (2002): *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Znak Kraków.
8. Toennies F. (1988): *Wspólnota i stowarzyszenie*. PWN Warszawa.
9. Wieruszewska M., Gutkowska K. (2003): Suplement do nr 3, *Wieś i Rolnictwo*, IRWiR PAN, Warszawa.
10. Wieruszewska M. (2002): *Spółeczność wiejska - podstawy samoorganizacji*. [w:] Wieruszewska M., [red.] *Somoorganizacja w społecznościach wiejskich - przejawy - struktury - różnicowania*. IRWiR PAN, Warszawa.
11. Ziółkowski M. (2000): *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*. Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań.

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA

KAPITAŁ SPOŁECZNY WSI WOBEC SZANS I ZAGROŻEŃ PROCESU ZMIAN NA POLSKIEJ WSI PO AKCESJI DO UE

STRESZCZENIE

Artykuł zwraca uwagę czytelników na znaczenie pozaekonomicznych źródeł rozwoju społeczno-gospodarczego, a wśród nich na szczególną rolę, jaką w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych pełni kapitał społeczny. Przedstawione zostały pozytywne konsekwencje obecności kapitału ludzkiego, społecznego i kulturowego dla kondycji społeczeństwa obywatelskiego w okresie zmian towarzyszących akcesji polskiej wsi do UE oraz związek pomiędzy kondycją kapitału społecznego wiejskich społeczności a ich zdolnością do sprostania problemom czasu transformacji.

Dla sformułowania diagnozy stanu kapitału ludzkiego i społecznego na polskiej wsi wykorzystano sondaże CBOS z lat 2002 i 2004, badania Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa zrealizowane w 2002 roku oraz dane NSP 2002 dotyczące poziomu wykształcenia Polaków. W świetle badań zasoby społeczne wsi wydają się być w lepszej kondycji, niż jej kapitał społeczny, a największy deficyt kapitału wiąże się z klimatem nieufności, który zdominował wzajemne relacje rolników, mieszkańców wsi i elity polityczne oraz media publiczne.

Oddzielnym zagadnieniem jest wynikająca ze złych doświadczeń niechęć społeczności wiejskich do tworzenia nowych stowarzyszeń i organizacji. Jednakże artykuł formułuje raczej optymistyczną, niż pesymistyczną prognozę przyszłości polskiej wsi po akcesji do UE.

BARBARA FEDYSZAK-RADZIEJOWSKA

**SOCIAL CAPITAL OF RURAL AREAS IN FRONT OF CHANCES AND THREATS
IN THE PROCEAS OF CHANGES IN POLISH COUNTRU SIDE AFTER
ACCESSION TO EU**

SUMMARY

The article draws readers attention on the role of non economical sources of socio-economical development, and within it on the special role of social capital in dissolving community problems. The positive consequences of the presence the human, social and cultural capital for civil community condition in the time of changes accompanying accession of Polish country to EU and relationship between rural societies capital condition and its ability to be up to problems of transformation time.

To express diagnosis the state of human and social capital on the Polish village sounding of COBOS (Central Office of Public Opinion Poll) from 2002 and 2004, study of Institute of The Country Development and Agriculture, and data NSP (General National Census) 2002 according to Poles education. In the scope of the study resources of rural society appears to be in better condition than social capital and the biggest deficit of capital is connected with mistrust atmosphere which dominated mutual farmers relations, rural inhabitants and political elite and public media.

Separate question arises from bad experience of rural society and aversion to make new associations and organizations. However the article formulates rather optimistic than pessimistic prognosis for Polish rural areas after accession to EU.